



# NASZE

# Jastrzębie

Nr 0 wrzesień 2013r.

Nakład: 30.000 egz.

## Ubywa nas

**Nie jest dobrze!**

Na **65** polskich miast na prawach powiatu

Jastrzębie-Zdrój zajmuje **ostatnie, 65 miejsce**

jeżeli chodzi o saldo migracji oraz aktywność gospodarczą mieszkańców.

-str.4

**PIERWSZE OFIARY śmieciowej rewolucji**



str. 8-9

» **Szukają frajerów?**

Władze województwa śląskiego chcą nam „sprzedać” zadłużony szpital.

str. 5

» **Akcja!**

Pracownicy JSW, którzy z różnych powodów nie zapisali się na akcje spółki, domagają się odszkodowania. Szykuje się bezprecedensowy proces.

str. 5

» **Dożynanie**

Także w Jastrzębiu-Zdroju obchodzimy dożynki, choć tak naprawdę niewiele wiemy na temat kondycji polskiego rolnictwa. A jak jest? Fatalnie!

str. 7

**NOWA GAZETA 30 TYS. NAKŁADU**

nowe możliwości reklamy \* tanio \* mądrze \* skutecznie  
opracowanie graficzne i merytoryczne – GRATIS!





## filarem

**pod** **D**ostajecie Państwo do ręki sygnałny numer gazety, która - mam nadzieję - na stałe zagości na wydawniczym rynku Jastrzębia-Zdroju. Znajomi, kiedy dowiedzieli się, że planujemy uruchomienie „Naszego Jastrzębia” z powątpiewaniem kręcili głowami sugerując, że w tych czasach papieru już nikt nie bierze do ręki w czytelniczych celach, bo wszyscy „siedzą” w Internecie. A poza tym w Jastrzębiu już są gazety. Z jednym argumentem całkowicie się nie zgadzam, a drugi taktownie przemilczę. Z powodu Internetu spada popularność płatnych tytułów, ale darmówki mają się całkiem nieźle, oczywiście pod warunkiem, że są ciekawe. Mamy skromne plany i ambicje. Chcemy jedynie zdominować rynek informacji i reklam w Jastrzębiu-Zdroju. Tytuł gazety traktujemy poważnie, dosłownie i wiążąco. Gazeta jest „nasza”, ale nie w kontekście wydawcy, ale Czytelnika. Łamy czekając na wszelkie informacje, uwagi, skargi, sugestie, wnioski. Mamy nadzieję, że przy naszej pomocy łatwiej będzie Państwu monitorować pracę radnych, urzędników i parlamentarzystów. Liczymy na to, że popularne w całym świecie dziennikarstwo obywatelskie, za pośrednictwem „Naszego Jastrzębia” poprawi jakość życia publicznego w naszym mieście. Nasza przewaga nad innymi gazetami wynika także z niezależności. Nie musimy - jak wydawcy dużych regionalnych gazet - tłumaczyć się w Niemczech albo Warszawie. Nie jesteśmy też gazetą samorządową, więc nie grozi nam „dywanik” w magistracie. W wydaniu papierowym spotykamy się (na razie) raz w miesiącu. Lada moment ruszy strona internetowa. A dalej pójdzie już górki...

filar

## Jastrzębie-Zdrój obchodzi w tym roku „Abrahama”, czyli 50. rocznicę założenia miasta.



Ul. Kaszubska, w głębi Szkoła nr 7



Widok z budynku przy ul. Kurpiowskiej 3



Budowa pawilonów przy ul. Średnicowej

# TAK TO BYŁO na początku



Ul. Śląska



Pawilony przy ul. Mazurskiej



Ul. Kurpiowska

Foto: Archiwum Górnictwej Spółdzielni Mieszkaniowej

» Powstaną trzy place zabaw i pięć parkingów

## Powrót Jessici



Kilka miesięcy temu telewizja „Silesia” komplementowała Górnictwą Spółdzielnię Mieszkaniową w Jastrzębiu-Zdroju za skuteczność w pozyskiwaniu środków z unijnego programu Jessica. Korzystając z tego wsparcia, w osiedlach zarządzanych przez GSM zbudowano pięć placów zabaw, kort tenisowy i dwa boiska do badmintona.

Wszystko wskazuje na to, że Jessica powróci do naszego miasta. Zarząd GSM planuje jeszcze raz skorzystać z możliwości, jakie daje ten unijny program. Place zabaw zostaną zbudowane przy ulicach Pomorskiej, Jasnej, Krakowskiej. Z kolei przy ulicach Poznańskiej, Pomorskiej, Kurpiowskiej, Marusarzówny i Krakowskiej mają powstać parkingi.

REKLAMA

# F press

**F-Press oferuje:**

- Reklamę w „Naszym Jastrzębiu”
- Pomoc w organizacji kampani promocyjnych w innych mediach
- Realizację filmów
- Strony internetowe
- Kampanie wizerunkowe (w tym kampanie wyborcze)

tel. 32 209 18 18, 509 797 881,  
mail: [redakcja@naszagazeta.info](mailto:redakcja@naszagazeta.info)

**NASZE**  
Jastrzębie

Wydawca:  
F-Press, 43-190 Mikołów, Rynek 18,  
P.o. redaktora naczelnego: Beata Leśniewska.  
Sekretarz redakcji: Jerzy Filar.  
Promocja i reklama:  
tel.: 32 209 18 18, 509 797 881  
Druk: Agora Poligrafia S.A.  
Redakcja nie zwraca niezamówionych  
materiałów. Za treść ogłoszeń odpowiada  
reklamodawca.



# Zachowamy **jedność**

Z **ŁUKASZEM KASZĄ**, przewodniczącym klubu radnych PiS w Radzie Miasta Jastrzębie-Zdrój, rozmawia Jerzy Filar.

- W szczyt sezonu ogórkowego, klub radnych PiS sprezentował lokalnym mediom informacyjny prezent, wyrzucając spośród swojego grona radnego Janusza Tarasiewicza.

- Dla mediów jest to być może sezonowy news, ale my podchodzimy do tego tematu bardzo poważnie i rzeczowo. Poza tym nikogo nie wyrzucaliśmy. Gdyby radny Tarasiewicz płacił składki, nie byłoby tej rozmowy.

- Wasi przeciwnicy polityczni uważają, że nieplacenie składek jest argumentem mało poważnym. Jaka jest prawdziwa przyczyna tej decyzji?

- Cierpliwie odpowiadam na to pytanie każdemu dziennikarzowi, odpowiem więc i Panu. W wykluczeniu Pana Tarasiewicza z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości nie ma drugiego dna ani żadnych ukrytych podtekstów. Powtarzam jeszcze raz: został wykluczony za nieplacenie składek.

- Nie mogliście tego załatwić jakoś inaczej?

- Finanse wszystkich struktur partyjnych, nie tylko w PiS, opierają się, między innymi, na składkach. Jeśli się do czegoś zobowiązuje, to należy swoje zobowiązanie wypełniać. Radny Tarasie-

wicz zapewne spodziewał się takich konsekwencji. Skutki tej decyzji będą dobre dla obu stron.

- I co będzie dalej?

- Będzie tak samo albo nawet lepiej. Nasz klub zachowa ideową i organizacyjną jedność. Rozstanie nie powinno też negatywnie wpłynąć na samego Janusza Tarasiewicza, który zawsze cenił sobie niezależność.

- Było was szczęście, teraz będzie pięciu. Czasami może zabraknąć tego jednego głosu.

- Rozstanie z klubem nie musi być powodem do zaprzestania współpracy na forum Rady Miasta. W wielu sprawach ważnych dla miasta, nasze poglądy są zbieżne z przekonaniami Pana Tarasiewicza.

- Ogólnopolski PiS zapowiada jesienną ofensywę. W Jastrzębiu-Zdroju też szykujecie się do politycznej walki?

- Nie sądzę, aby wojenna retoryka była adekwatna do sytuacji w naszym mieście. Konsekwentnie i spokojnie realizujemy swój program. Warto pamiętać, że w wewnętrznym, ogólnopolskim konkursie PiS, na najlepszy program samorządowy, zajęliśmy trzecie miejsce. Doceniono nas za kompleksowe podejście do problemów miasta.

- Przelóżmy teorię na język konkretów.  
- Proszę bardzo. Pracujemy, między innymi, nad sposobem przywrócenia połączeń kolejowych z Jastrzębia-Zdroju.

- Ten pomysł nie jest nowy.

- Nie jest nowy, ale inni kończyli tylko na deklaracjach, a my planujemy działać. My, na szczeblu samorządowym, próbujemy zainteresować pomysłem władze naszego miasta oraz Pawło-



wic i Żor, ponieważ bez nich nie da się zrealizować tego projektu. Z kolei poseł Grzegorz Matusiak interweniował w tej sprawie w Warszawie, składając interpelację na ręce ministra transportu.

- Co jeszcze?

- Znaleźliśmy dobry - naszym zdaniem - pomysł na zagospodarowanie terenów po łaźni kopalni „Moszczenica”. To idealne miejsce na utworzenie parku technologicznego, w którym mogłyby się rozwijać przedsiębiorstwa wdrażające innowacyjne i nowoczesne technologie. Ale nie tylko. To także dobre miejsce na ośrodek badawczy oraz interaktywne muzeum poświęcone szeroko pojętej tematyce górniczej. Przy tego typu inwestycjach największym problemem są zawsze finanse, ale liczę na wsparcie z funduszy unijnych. Do realizacji tego przedsięwzięcia potrzebna jest współpraca trzech kluczowych podmiotów, czyli Urzędu Miasta, Jastrzębskiej Spółki Węglowej oraz Akademii Górniczo-Hutniczej. Są już wstępne, optymistyczne deklaracje współpracy. Zainteresowanie pomysłem jest duże choć każda ze stron zdaje sobie sprawę ze skali tego wyzwania. Warto się jednak tego podjąć, ponieważ Jastrzębie-Zdrój potrzebuje inwestycji, która budowałaby markę naszego miasta, nie tylko jako centrum wydobywczego, ale także ważnego ośrodka technologiczno-badawczego.

REKLAMA

**SPRAWDŹ NAS!** 15 lat na rynku, kompleksowa obsługa w zakresie stolarki okiennej, **DOKŁADNY POMIAR**, fachowe doradztwo, profesjonalne produkty.

## STOLPLAST

FHU Tomasz Matoga, Aneta Matoga s.c.

### OKNA I DRZWI PVC

bramy garażowe,  
rolety zewnętrzne,  
roletki materiałowe, moskitiery

pomiar i wycena u klienta gratis!

**SALONY SPRZEDAŻY:**

Jastrzębie, ul.Arki Bożka 24 E  
tel. 32 47-37-543, 72-83-41-003  
e-mail: stolplast.jastrzebie@onet.pl

**WYSOKA JAKOŚĆ I NISKIE CENY!**

[www.stolplast.eu](http://www.stolplast.eu)

Żory, ul.Moniuszki 5  
tel. 32 43-42-164, 72-83-41-003  
e-mail: stolplast.zory@onet.pl

Racibórz, ul.Browarna 16  
tel. 32 415-22-48, 72-83-41-003  
e-mail: stolplast.raciborz@onet.pl





Jest wiele wskaźników statystycznych, opisujących kondycję mieszkańców Jastrzębia-Zdroju i samego miasta. Niektóre sugerują, że nie jest u nas źle, inne brzmią, jak sygnał ostrzegawczy. Jest jednak jeden wskaźnik, który trudno nazwać dzwonkiem alarmowym, ponieważ dudni, jak wielki dzwon na trwogę. Z Jastrzębia-Zdroju masowo wyprowadzają się mieszkańcy. Wśród wszystkich polskich miast na prawach powiatu, jesteśmy na samym dole zestawienia opisującego poziom emigracji.

**W**iola ma 24 lata. Jest jastrzębianką. Skończyła polonistykę oraz pedagogikę w Uniwersytecie Śląskim. Początkowo wiązała swoją przyszłość z rodzinnym miastem. Liczyła na etat w jednej z tutejszych szkół. Na studiach poznała jednak Maćka z Chorzowa. Pobrali się. Po burzliwych, rodzinnych dyskusjach postanowili zamieszkać w Chorzowie. Od września Wiola uczy tamtejsze dzieci języka polskiego. Dlaczego taki wybór?

- W porównaniu z Jastrzębiem, Chorzów nie jest ładnym miastem, ale ma jedną zaletę. Stąd jest blisko do Katowic, a tam toczy się już inne życie. Są fajne kluby, kina, knajpki, galerie handlowe. W Jastrzębiu nie ma takiego klimatu - tłumaczy Wiola.

# Ubyywa nas

**0,3%** Wodzisław Śl.   **0,9%** Racibórz   **-2,46%** Rybnik   **-5,17%** Żory   **-7,58%** Jastrzębie-Zdrój

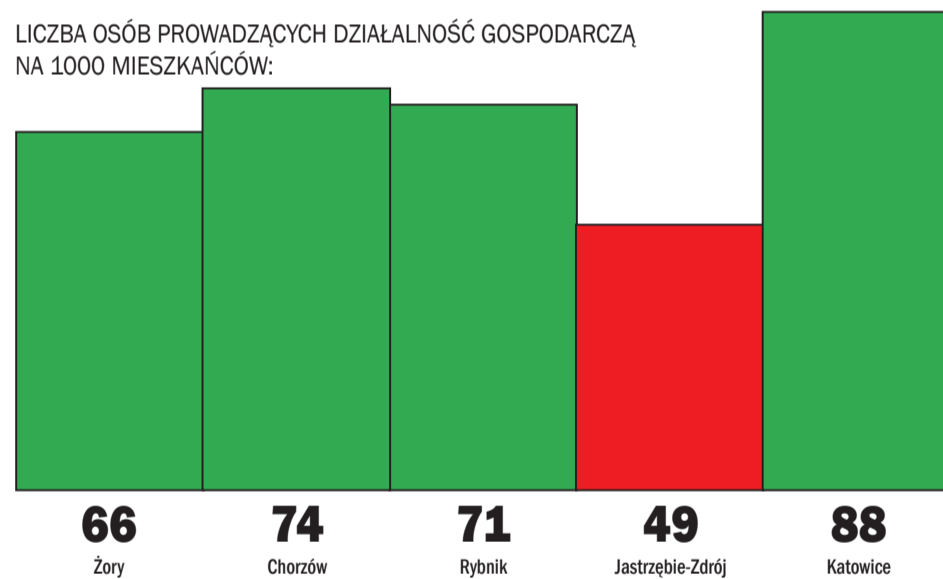


Ilu jest ludzi, takich jak ona? Opierając się na zeszłorocznych zestawieniach Urzędu Statystycznego, na tysiąc jastrzębian prawie ośmiu decyduje się na emigrację z miasta. O wiele lepiej wypadają w tym zestawieniu pozostałe miejscowości Rybnickiego Okręgu Węglowego. Mniejszy wskaźnik emigracji notują nawet miasta, które trudno uznać za przyjazne i sympatyczne, takie jak Bytom, Świętochłowice czy Ruda Śląska. Tam też statystyki notują silny ruch migracyjny, ale wewnętrzny. To znaczy, że jeżeli ktoś ma już dosyć rozpadającej się dzielnicy, to wyprowadza się na osiedle na przedmieściach. W Jastrzębiu, jeżeli ktoś pakuje manatki, to z myślą o wyprowadzce z miasta. To jest problem, którego rozwiązanie zadecyduje o losie Jastrzębia-Zdroju. Jeżeli nie powstanie długofalowy, rozpisany na kilkadziesiąt lat plan ratunkowy, miasto zderzy się z problemami społecznymi i ekonomicznymi, z którymi może sobie nie poradzić.

Teoretycznie, w Jastrzębiu-Zdroju nie jest źle. Miasto nie ma długów, a około 20 proc. budżetu przeznaczony jest na inwestycje. O takiej stabilności ekonomicznej wiele samorządów może tylko pomarzyć. W ubiegłym roku telewizja TVS pokazała program, z którego wynikało, że jastrzębianie zarabiają najwięcej w Polsce. Był to

oczywiście przekłamany przekaz, bo średnią dochodową zawyżają pensje kadry kierowniczej kopalń. Mimo wszystko jest to jednak sygnał świadczący o tym, że na tle innych miast nie uchodzimy za ubożego krewnego.

LICZBA OSÓB PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ NA 1000 MIESZKAŃCÓW:



**SKORO JEST TAK DOBRZE, TO DLACZEGO JEST TAK ŹŁE?**

Jeszcze jeden statystyczny wskaźnik powinien spędzać sen z powiek rządzących miastem. Wśród wszystkich polskich miast na prawach powiatu, stosunkowo najmniej podmiotów gospodarczych z numerem REGON działa w Jastrzębiu-Zdroju. Mówiąc inaczej, kuleje u nas - i to bardzo - prywatna przedsiębiorczość. Jastrzębie-Zdrój staje się miastem monokulturowym, uzależnionym tylko od jednej dziedziny aktywności gospodarczej, czyli od przemysłu wydobywczego. Być może to jest jedna z przyczyn, dla których ludzie uciekają z Jastrzębia-Zdroju. Nie chcą wiązać przyszłości z górnictwem, a nie mają innej, atrakcyjnej alternatywy. Za półtora roku czekają nas wybory samorządowe. Lada moment wśród mieszkańców pojawiają polityczni aktywizatorzy z programami na poprawienie sytuacji w mieście. Może znajdzie się wśród nich dobry plan na zatrzymanie emigracyjnej fali.

**DLACZEGO MIESZKAŃCY OPUSZCZAJĄ JASTRZĘBIE-ZDRÓJ? CZEKAMY NA PAŃSTWA OPINIE I KOMENTARZE: REDAKCJA@NASZAGAZETA.INFO.**

Jerzy Filar



## Nie przenoście nam biura

**W**Jastrzębiu-Zdroju ma zostać zlikwidowane Biuro Obsługi Klienta Polskiego Górnictwa Naftowego i Bazowego. Mieszkańcy są zbulwersowani tą sytuacją, ponieważ wielu z nich korzysta z usług tego biura.

W sumie problem ten dotyczy około 31 tysięcy klientów. Po zlikwidowaniu jastrzębskiego punktu, aby podpisać umowę na do-

stawę gazu będą musieli pojechać do Żor. Z kolei osoby zwlekające z opłatami, aby wyjaśnić sprawę, pofatygują się do oddziału w Wodzisławiu Śląskim. Jest to duże utrudnienie, szczególnie dla osób starszych i niezmotywowanych. Poza tym, jaki jest sens i logika w likwidowaniu biura PGNiG w

mieście liczącym ok. 90 tys. ludności i przenoszeniu go do mniejszych miejscowości? Grzegorz Matusiak, poseł z Jastrzębia-Zdroju, skierował w tej sprawie interpelację do Włodzimierza Karpińskiego, ministra Skarbu Państwa. Czekamy z niecierpliwością na odpowiedź ministra. (jan)



**Władze województwa chcą, aby Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Jastrzębiu-Zdroju przejęło miasto. Długi tej placówki sięgają 29 mln zł. Oto jedna z „kreatywnych” metod ratowania finansów województwa śląskiego: jeżeli Urząd Marszałkowski w Katowicach z czymś sobie nie radzi, to zrzuca problem na barki samorządów.**

## Propozycja do odrzucenia

**J**uż sama nazwa Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 nie pozostawia złudzeń, do kogo należy ta placówka. Zresztą nigdy nie miało być inaczej. Szpital nie powstał tylko z myślą o mieszkańcach Jastrzębia-Zdroju. Leczą się tutaj pacjenci z całego województwa, upatrując nadzieję na wyzdrowienie w dobrej reputacji i wysokim poziomie popularnej „dwójki”. Gdyby szpital miał służyć tylko jastrzębianom, byłby mniejszy i mniej kosztowny w utrzymaniu. Marszałek Województwa Śląskiego uznał jednak, że skoro placówka stoi w Jastrzębiu-Zdroju, to powinna przejść na garnuszek miasta.

- „...Biorąc pod uwagę dynamiczny rozwój zakładu oraz szeroki zakres realizowanych usług medycznych, przejęcie placówki przez miasto Jastrzębie-Zdrój stanowić może dobrą inwestycję w zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców, podnosząc jednocześnie prestiż miasta...” - napisał Mariusza Kleszczewski, wicemarszałek województwa, do władz Jastrzębia.

Prestiż prestiżem, ale faktury muszą się bilansować. Wicemarszałek nie wspominał ani słowem, że zadłużenie szpitala wynosiło w czerwcu tego roku 29 mln zł. Z tego 13 mln zł należy do kategorii zobowiązań wymagalnych, czyli trzeba je natychmiast zapłacić, bo inaczej wejdzie komornik.

Marszałek nie napisał wprost, że województwo śląskie, podobnie jak cały kraj, nie radzi sobie z finansowaniem służby zdrowia. Tylko dlaczego za bałagan w tym resorcie i brak kompetencji ministra Bartosza Arłukowicza, mają płacić, m.in., mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju? Prezydent miasta Marian Janecki odrzucił propozycję marszałka Kleszczewskiego. (jan)

REKLAMA



Salony WITPOL od 20 lat z Wami, zawsze najlepsza oferta na Śląsku!



PHU WITPOL Witold Gębicki

Autoryzowany salon i serwis marek Mitsubishi i Hyundai w Tychach  
ul. Katowicka 35 obok Browarów  
tel. 32 326 22 80 do 89

Autoryzowany salon i serwis marki Hyundai w Studzienicach koło Pszczyny  
ul. Jaskótek 21  
tel. 32 326 39 90

[www.witpol-auto.pl](http://www.witpol-auto.pl) | [www.mitsubishi-witpol.pl](http://www.mitsubishi-witpol.pl)

**Ponad 1500 pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej nie odebrało przysługujących im akcji JSW. Czy to oznacza, że stracili do nich prawo? Zdaniem spółki tak. Prawnicy reprezentujący pracowników są innego zdania i twierdzą, że należą się odszkodowania. Sprawa trafi do sądu. Gra toczy się o 75 mln zł.**

# Akcje w sądzie

**P**rywatyzacja Jastrzębskiej Spółki Węglowej należała do najgłośniejszych medialnie wydarzeń 2011 roku. Emisji akcji towarzyszyły protesty związkowców, obawy górników, a ze strony rządu grad obietnic (ministrem Skarby Państwa był wtedy Aleksander Grad). Opadły już polityczno-ekonomiczne emocje wokół tamtego wydarzenia. Wszystko wskazuje jednak na to, że temat akcji JSW powróci i ponownie wzbudzi medialny szum. Przypomnijmy, że zgodnie z regulaminem emisji, prawo do akcji JSW mieli pracownicy, którzy zgłosili chęć ich nabycia. Zapisy trwały od 8 kwietnia do 8 października 1997 roku. Informacje o tym pojawiły się w prasie oraz w siedzibie spółki. Nie wszyscy zainteresowani wiedzieli jednak, że jest taka możliwość. Wśród niepowiadomionych zna-



lazła się, m.in., wdowa po górniku, który przepracował w jastrzębskiej kopalni 25 lat i zginął w wypadku, na dole w 1994 roku, na cztery miesiące przed emeryturą. Żona dowiedziała się o tym,

że ma prawo do akcji po mężu, dopiero w 2011 roku, kiedy spółka wchodziła na giełdę. Ale wtedy było już za późno. Podobnych sytuacji, oczywiście mniej drastycznych, jest półtora tysiąca. Tyle

osób z różnych powodów nie zapisało się na akcje, choć miało do nich prawo. Niektórzy nie czytali gazet, inni przebywali w czasie zapisów zagranicą albo chorowali. Teraz chcą odszkodowania za akcje, które im przepadły. Spółka twierdzi, że roszczenie jest bezpodstawne, bo nie miała obowiązku informować indywidualnie każdego pracownika o możliwości nabycia papierów wartościowych. Innego zdania są prawnicy z warszawskiej fundacji Lex Nostra, którzy przygotowali formularze dokumentów, jakie górnicy powinni złożyć w sądzie, aby walczyć o odszkodowanie za utracone akcje. Wnioski dostępne są także w biurze posła Grzegorza Matusiaka. Zgodnie z prawem, pracownicy JSW nie mają już prawa do akcji, ale nikt im nie może zabronić domagać się odszkodowania. Wszystko w rękach sądu. (jan)





# Pamięć i Solidarność

**Z** okazji urodzin „Solidarności” i 33. rocznicy podpisania Porozumień

Jastrzębskich, 7 września (sobota) na Stadionie Miejskim odbędzie się piknik i koncert, podczas którego wystąpią: Agnessband, Oberschlesien, a gwiazdą wieczoru będzie Kult.



Uczestnicy pikniku będą również mogli skorzystać, m.in. z bezpłatnych porad prawnych, a także odwiedzić miasteczko promocyjne Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Dowiedzą się tam, jak założyć organizację związkową oraz dlaczego warto należeć do NSZZ Solidarność.

Rockowe brzmienia nie są jedyną atrakcją imprezy. Przygotowany został konkurs wiedzy o Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Na zwycięzców czekają nagrody.

Jak na prawdziwą imprezę urodzinową przystało, na gości czekać będzie wielki tort. Początek zabawy zaplanowano na godz. 16.00. Piknik zakończy pokaz sztucznych ogni. (bl)

Jastrzębska Straż Miejska organizuje kolejny bezpłatny kurs samoobrony dla kobiet.

## Słaba płeć?

**C**elem kursu jest zwiększenie poczucia bezpieczeństwa, a także zdobycie i pogłębienie wiedzy pomocnej w przewidywaniu niebezpieczeństw.

Zajęcia będą się odbywać w sali lustrzanej hali widowiskowo - sportowej przy Al. Jana Pawła II 6 w następujących terminach:

- 17, 24 września, 1, 8, 15, 22, 29 października - godz.20.30
- 28 września, 5, 12, 19, 26 października - godz.11.00

Przewidywany czas poszczególnych zajęć wynosi 1,5 godziny. Inauguracja kursu odbędzie się 17 września o godzinie 20.30.

Deklaracje uczestnictwa można składać w terminie od 2 do 13 września w godz. 7.30 - 14.30 w siedzibie Straży Miejskiej w Jastrzębiu-Zdroju, Al. Piłsudskiego 60, pokój 8A, tel. 32 47 85 288.

Jastrzębie-Zdrój było główną siedzibą NSZZ „Solidarność” na Śląsku

# O co walczyliśmy w 1980 roku?

Zawarte 3 września 1980r. Porozumienie Jastrzębskie było trzecim, po gdańskim i szczecińskim, dokumentem podpisanym wówczas między władzą a robotnikami. Gwarantowało, m.in. wolne soboty i indeksację zarobków, a przede wszystkim legalizowało niezależne od władzy związki zawodowe.



**W** nocy z 27 na 28 sierpnia 1980 roku rozpoczął się strajk w kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju. Ponad tysiąc górników nie przystąpiło do nocnej zmiany. Po nieudanych rozmowach z dyrekcją zawiązano Zakładowy Komitet Strajkowy (ZKS). Strajk miał przede wszystkim charakter solidarnościowy z protestującymi załogami Gdańska i Szczecina. Do 21 postulatów gdańskich górników dołożyli własne. Śląskie protesty przyspieszyły negocjacje w Gdańsku i Szczecinie, i wpłynęły na kształt zawartych tam porozumień. 29 sierpnia do kopalni przyjechała delegacja rządowa. Górnicy przedstawili swe postulaty. Tego samego dnia do strajku przystąpiło siedem kolejnych kopalń. Powołano pierwszy na Śląsku Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS). Po rozpoczęciu rozmów z MKS-em władze równolegle próbowały oderwać od niego komitety strajkowe z poszczególnych kopalń. Zakłady i miasto zasypywano ulotkami



mającymi załamać psychicznie nie tylko górników, ale i ich rodziny. Miało to jednak odwrotny skutek - wkrótce w regionie strajkowało już prawie 60 zakładów pracy, w tym 28 kopalni.

Spora część przyjętych postulatów dotyczyła spraw socjalnych górników, ale także one miały później znaczenie dla pracowników w całej Polsce. Np. częstą wśród górników pylicę płuc zaliczono do chorób zawodowych.

Porozumienia zagwarantowały wszystkim górnikom deputat węglowy i dodatek za rozłąkę z rodziną - dla mieszkających poza domem. Świadczenia rodzinne miały być od tej pory

jednolite w całej Polsce, co oznaczało ich podwyżkę do poziomu obowiązującego w wojsku i milicji. Jeden z punktów porozumienia wskazywał na konieczność racjonalnej gospodarki złożami węgla, uznanego za dobro ogólnonarodowe. MKS przekształcił się w Międzyzakładowy Komitet Robotniczy NSZZ. Wkrótce zawarto też porozumienia w tyskim FSM, Hucie Katowice, Bytomiu, Siemianowicach Śląskich i Tarnowskich Górach. Na Śląsku powstało sześć wolnych międzyzakładowych organizacji związkowych. Ich zjednoczenie nastąpiło w lipcu 1981r. Główną siedzibą związku było Jastrzębie-Zdrój. (bl)

## Pod paragrafem

### Agresywny i naćpany

**P**odczas patrolu terenów leśnych, stróże prawa zauważyli dwóch siedzących na ziemi młodych mężczyzn. Jeden z nich, gdy zobaczył policjantów zaczął uciekać. Po krótkim pościgu 17-latek został zatrzymany. Szybko też wyszedł na jaw powód jego zachowania. W ustach jastrzębianina znajdowała się metalowa lufka z marihuaną. Agresywny nastolatek nie zamierzał podporządkować się policjantom, dlatego zmuszeni byli zastosować wobec niego siły fizycznej. Młody amator „trawki” trafił do policyjnego aresztu.

### Młodzi i pijani

**N**iezbym przyjemnie zakończyły się wakacje dla dwóch 17-letnich mieszkańców naszego miasta. Zatrzymali ich policjanci, podejrzewając, że młodzieńcy są pijani. Przepuszczenia mundurowych potwierdziło badanie na alkomacie. Okazało się, że nieletni jastrzębianie mieli w organizmie półtora oraz ponad dwa promile. Suto zakrapiany wieczór skończył się dla nich sporządzeniem stosownej dokumentacji, która wkrótce trafi do sądu rodzinnego.

### Nie skosztował boczeku

**M**undurowi interweniowali wobec 52-latka, który w godzinach wieczornych rozpałił w lesie przy ulicy Popieluszki ognisko. Zdziwiony interwencją policjantów mężczyzna tłumaczył, że chciał tylko upiec sobie boczek. Po chwili wyszło także na jaw, że 52-latek poszukuje wodzisławska prokuratura. Za wykroczenie, jakiego się dopuścił będzie odpowiadał przed sądem. Zgodnie z artykułem 82 Kodeksu Wykroczeń osobie, która w lesie roznieca ogień grozi kara aresztu.

### Pojedynczy ślad, podwójny gaz

**F**unkcjonariusze jastrzębskiej drogówki wyeliminowali z dalszej jazdy kolejnego amatora jazdy na podwójnym gazie. Zatrzymany do kontroli drogowej motorowysta nie dość, że podróżował bez kasku, to badanie alkomatem wykazało w jego organizmie prawie trzy promile. Poza utratą prawa jazdy, 24-latkowi grozi kara nawet dwóch lat więzienia. Mężczyzna został złapany nocą, na Alei Jana Pawła II. (mik)



W ostatnią niedzielę sierpnia odbyły się dożynki w Moszczenicy. Przed nami (8 września) tradycyjne święto plonów w Boryni, Skrzeczkowicach, Bziu, Ruptawie, Szerokiej oraz Jastrzębiu Górnym i Dolnym. Dożynki to ważne święto, także dla tak górniczego miasteczka, jakim jest Jastrzębie-Zdrój. Tylko, czy w obecnych realiach jest to święto radosne? Już od dawna polskie rolnictwo nie było w tak fatalnym stanie.

# Dożynki czy dożynanie?



Dożynki są dobrym momentem, aby zastanowić się nad kondycją polskiego rolnictwa. A nie są to optymistyczne refleksje.

W Polsce ponad 17 proc. obywateli zawodowo zajmuje się rolnictwem. To najwyższy wskaźnik w Europie.

**MIMO TEGO, W UBIEGLYM ROKU ODNOTOWALIŚMY UJEMNY BILANS HANDLOWY, JEŻELI CHODZI O PRODUKTY ROLNE.**

brej jakości szynki i kielbas. Tak na logikę, wieprzowina powinna stać się jednym z eksportowych hitów demokratycznej i kapitalistycznej Polski. Ale rolnictwo w naszym kraju, przynajmniej obecnie, nie rządzi się logiką. W ubiegłym roku pogłowię świń wyniosło w Polsce niecałe 14 mln sztuk i spadło do poziomu połowy lat 60. Teraz jest jeszcze gorzej. W stosunku do roku ubiegłego pogłowię trzody chlewnej spadło o 12 proc. i można je porównać z czasami powojennymi.



Dane GUS na koniec marca 2013 roku mówią, że liczba świń spadła o kolejne 4,8% w stosunku do roku poprzedniego i „osiągnęła” poziom z czasów Bolesława Bieruta.

Wartość importu wyniosła 3,5 mld euro, a eksport przekroczył zaledwie 2 mld euro. Mamy naturalny potencjał rolny, którego inne kraje mogą nam tylko pozazdrościć. Na przykład w Holandii nie ma takich lasów, pól i jezior.

**ALE TO WŁAŚNIE Z TEGO KRAJU ZALEWA NASZ RYNEK IMPORT ZIEMNIAKÓW, A POLSCY PRODUCENCI MAJĄ PROBLEM ZE ZBYCIEM SWOICH LEPSZYCH JAKOŚCIOWO PRODUKTÓW.**

Tak jest, niestety, praktycznie w każdej dziedzinie rolnictwa. Za czasów komuny Polska słynęła z do-

ton cukru, ale możemy wyprodukować jedynie 1,4 mln. Brakujące 200 tys. ton kupujemy od Niemców, którzy na forum Unii Europejskiej najbardziej naciskali na Polskę, aby zrzekła się kwot produkcyjnych.

Rolnictwo w całej Unii Europejskiej opiera się na systemie dopłat. Nie są one równe.

**ROLNIK NIEMIECKI DOSTAJE 340 EURO, A JEGO POLSKI KOLEGA O POŁOWĘ MNIEJ.**

W ubiegłym roku Polska miała ogromną szansę, aby powalczyć o tę branżę na forum międzynarodowym. W drugiej połowie 2011r. sprawowaliśmy prezydencję w Unii Europejskiej. Mogliśmy, jako jeden z priorytetów naszej prezydencji,

ustanowić walkę o równe dopłaty do rolnictwa. Ale tego nie zrobiliśmy. Drugiej takiej okazji już nie będzie.

Z roku na rok spadają wydatki na rolnictwo w budżecie państwa. W 2011 roku przeznaczono na ten cel 52,7 mld zł, a w bieżącym 49,7 mld zł. Nowy minister rolnictwa Stanisław Kalemba zapowiedział już, że w przyszłym roku na pewno nie będzie więcej pieniędzy na rolnictwo. Jak na ironię, Polska fatalnie wykorzystuje fundusze unijne przeznaczone na tę branżę. Z puli Europejskiego Funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 - 2013,

**W NIEKTÓRYCH DZIEDZINACH WYKORZYSTALIŚMY**

**ZALEDWIE PO KILKA PROCENT DOSTĘPNYCH ŚRODKÓW!**

Na przykład na uczestnictwo rolników w systemach jakości (w krajach zachodnich jest to priorytet) wydaliśmy zaledwie 9 proc., z czego część poszła na telewizyjne reklamy (podczas Euro 2012) z udziałem Marka Sawickiego, byłego ministra rolnictwa, który wyleciał ze stanowiska, kiedy wyszła na jaw tzw. „afery taśmowa PSL”.

Mimo tych wszystkich przeciwności losu, rolnikom z powiatu mikołowskiego i z całej Polski dziękujemy za ich trud. Już od czasów Kościuszki na chłopskich sztandarach widniały słowa „żywią i bronią”. I niech tak będzie. (bl)

REKLAMA

## Pożyczka Konsolidacyjna

### Potrzebujesz gotówki?

#### Przykładowe wyliczenie rat

	15000 zł	19000 zł	24000 zł
37 rat	499 zł	632 zł	798 zł
48 rat	409 zł	518 zł	655 zł
60 rat	348 zł	441 zł	557 zł

Przedstawione raty zaokrąglono do pełnych złotych.

### Dobrze traficieś!



JASTRZĘBIE-ZDRÓJ  
al. Piłsudskiego 2b  
tel. 32/ 300 57 94

www.skok-kopernik.pl

\* Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Przykład Reprezentatywny: Kwota kredytu 10654,88 zł, rata 287,61 zł, okres kredytowania 50 rat, oprocentowanie nominalne 14,93%, prowizja za udzielenie kredytu 5,77%, Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania 24,03%, do kredytu wymagane ubezpieczenie na wypadek zgonu - opłata za cały okres kredytowania 638 zł, koszt całkowity kredytu 4978,70 zł. Ostateczne warunki kredytowe zależą od wiarygodności kredytowej Klienta, daty wypłaty pożyczki oraz daty płatności pierwszej raty. Warunki oferty na podstawie danych z 30.05.2013 r.



## SŁABE PUNKTY USTAWY ŚMIECIOWEJ

1. Nowy system jest restrykcyjny w stosunku do nieruchomości zamieszkałych, czyli do zwykłych domów jedno i wielorodzinnych, a bardziej ulgowo traktuje podmioty gospodarcze, czyli największych wytwórców, najbardziej problematycznych odpadów.
2. Kosz nowego ładu śmieciowego jest znacznie droższy od systemu funkcjonującego dotychczas w jastrzębskich spółdzielniach mieszkaniowych. Niestety, po dwóch miesiącach obowiązywania ustawy nietrudno zauważyć, że zmiana nie towarzyszy wzrost jakości świadczonych usług.
3. System zbierania opłat zaproponowany przez Urząd Miasta może spowodować lawinowe zadłużanie się spółdzielni mieszkaniowych. Mieszkańcy rzetelnie wywiązujący się ze swoich obowiązków poniosą koszty za tych, którzy uchylają się od obowiązku płacenia za odbiór śmieci.

Gazetkę miały firmować Górnicza Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego, Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa, „Jas-Mos” oraz „NOWA”. Spółdziel-

stało. Zostało de facto niewiele i fakt, że nie przeżywamy w naszym mieście horroru, panuje względny porządek, zawdzięczając możemy firmom, które znają nasze zasoby i które z nami długie

ty - mówi jeden z spółdzielców.

Problem zaczął się już na etapie tworzenia systemu odbioru odpadów w Jastrzębiu-Zdroju. Nasze miasto, jak żadne inne w województwie śląskim, zdomi-

Sposób, w jaki władze Jastrzębia-Zdroju realizują cztery największe w mieście spółdzielnie mieszkaniowe, jest przedmiotem protestu tego środowiska przeciwko niektórym punktom ustawy o odpadach.

# PIERW Śmiecio

## Jakie propozycje zgłaszali spółdzielcy?

- » Zróżnicowanie stawek dla nieruchomości jednorodzinnych i wielorodzinnych. Taką możliwość daje sejmowa autopoprawka do ustawy, takie rozwiązanie podpowiada także logika. Na pewno jest różnica w kosztach odbioru śmieci spod bloku z 250 mieszkaniem, niż od 250 domków jednorodzinnych.
- » Pojemniki na śmieci powinny być własnością firmy wywożącej śmieci. Gdyby firma musiała podstawić swoje pojemniki dbałaby o ich serwis, dezynfekcję i czystość w taki sposób, aby służyły one jak najdłużej i były dobrej jakości.
- » Dokładne zdefiniowanie pojęcia „segregacja”. Kraje „starej” Europy latami uczyły się jak segregować, co i gdzie wrzucać. Polski ustawodawca, a w ślad za nim samorzady potraktowały ten problem bardzo doktrynalnie: ma być segregacja i koniec. Jeżeli np. butelka znajdzie się w pojemniku na śmieci zmieszane, oznacza to, że mieszkańcy nie segregują, czyli można im naliczyć wyższą stawkę. To się nazywa odpowiedzialność zbiorowa. Tymczasem, rozwiązanie tego problemu jest proste. W dokumentacji przetargowej wystarczyło zamieścić zapis mówiący o tym, że firma startująca w przetargu musi mieć sortownię odpadów i dokonywać ostatecznej selekcji. Firmy śmieciowe i tak zarabiają na zebranych odpadach. Szacuje się, że wartość śmieciowego rynku w Polsce może wynieść nawet 10 mld złotych.

nie chciały stanąć w obronie interesów swoich lokatorów i wyrazić sprzeciw wobec sposobu wdrażania w naszym mieście ustawy „śmieciowej”.

- Byłby to niejako materiał historyczny mówiący o tym co i jak proponowaliśmy, a co z tego zo-

lata współpracowały. To jest chyba jedyny sukces jaki nasz Magistrat zanotował na swoim koncie. Porażką jest to, że władze naszego Miasta nie chciały słuchać naszego głosu, nie chciały skorzystać z naszych doświadczeń, a swoich własnych nie mia-

nowane jest przez blokowiska. Siłą rzeczy, największą doświadczenie w sprawach zapewnienia czystości mają spółdzielnie mieszkaniowe, które zarządzają osiedlami. Można się zastanawiać czy władze miasta w dostatecznym stopniu wykorzystały

wiedzę i chęć współpracy tego środowiska? Pomyśl z gazetką dowodzi, że na jakimś etapie zawiodła komunikacja między magistratem a spółdzielcami.

Pierwsze spotkanie w sprawie budowy zbiorowego systemu odbioru odpadów w mieście odbyło się już w czerwcu 2012r., czyli na ponad rok przed wejściem w życie ustawy „śmieciowej”. Przedstawiciele spółdzielni mieszkaniowych zaproponowali, aby skorzystać z ich doświadczeń. Pod-

kreślali, że mają umyte i zdezynfekowane kontenery, posprzątane i zabezpieczone rejonu składowania śmieci, rozwiązane problemy z segregacją itd. Generalnie chodziło im o to, że dobrze radzą sobie z problemem śmieci i boją się, że miasto coś popsuje w tym sprawnie funkcjonującym mechanizmie. Magistrat zapewnił, że sugestie spółdzielców zosta-



**Spółdzielnie mieszkaniowe pobierały za obsługę „śmieciową” ok 4 zł i system nowej ustawy, gdzie za politykę odpadową odpowiada samorząd, miasto Jas- segregowane i 12 zł za niesegregowane. Przypomnijmy, że zgodnie z ustawą**



Nową ustawę „śmieciową”, budzi sporo kontrowersji. Do tego stopnia, że radni nie chcieli wydać w lipcu wspólną gazetkę, która miała być głosem pomysłów magistratu. Gazetka nie powstała, ale część problemów pozostała.

# SZĘ OFIARY

## wej rewolucji



na pod- dane analizie i włączone do procesu podejmowania decyzji.

W miesiąc później odbyły się kolejne konsultacje. Ku zaskoczeniu spółdzielców nie uwzględniono żadnego z ich wniosków i su-

gestii. Padło nawet pytanie, czy został sporządzony protokół z czerwcowego spotkania. Okazało się, że tak.

- Na pytanie, dlaczego w związku z tym nie uwzględniono naszych sugestii otrzymaliśmy odpowiedź: nie można - mówi jeden z uczestników tych spotkań.

Roman Pilczyk

tem działał bez zarzutu. Po wprowadzeniu Jastrzębie-Zdrój każe sobie płacić 9 zł za śmieciową gminy nie mogą zarabiać na śmieciach.

Segreguj w domu - nie wyrzucaj odpadów do jednego pojemnika!



**ŻÓŁTY POJEMNIK LUB WOREK**  
plastik, metal, opakowania wielomateriałowe



**NIEBIESKI POJEMNIK LUB WOREK**  
suchy, czysty papier i tektura



**ZIELONY POJEMNIK LUB WOREK**  
szkło bezbarwne i kolorowe

**Gminny Punkt Zbierania Odpadów Niebezpiecznych (GPZON)**  
- JZK przy ul. Dworcowej 17 d (dzielnica Zdrój)

**Godziny otwarcia:** poniedziałek-piątek 7.30-14.00  
(za wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy)

Z nieruchomości zamieszkałych odbierane będą nieodpłatnie odpady niebezpieczne, w tym m.in.:

- zużyte baterie i akumulatory,
- zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny,
- przeterminowane leki i chemikalia,
- świetlóówki,
- opakowania i farby zawierające substancje niebezpieczne, oraz zużyte opony, meble i inne odpady wielkogabarytowe.

Z nieruchomości zamieszkałych i niezamieszkałych bezpłatnie będą odbierane: papier i tektura, metale, tworzywa sztuczne, szkło, opakowania wielomateriałowe.

**Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Zielonych (PSZOZ)**  
- przy ul. Armii Krajowej 1

(od Al. J. Piłsudskiego, jadąc ul. Armii Krajowej, około 350m za WORD należy skręcić w lewo przed stacją benzynową)

**Godziny otwarcia** (za wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy)

- w okresie letnim (od 15 kwietnia do 15 listopada)  
poniedziałek od 12<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup>  
wtorek, środa, czwartek, piątek od 7<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>  
druga i czwarta sobota miesiąca od 7<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>
- w okresie zimowym (od 16 listopada do 14 kwietnia)  
od poniedziałku do piątku od 7<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>

Odbierane będą odpady zielone powstałe w wyniku pielęgnacji ogrodów i terenów zielonych z nieruchomości zamieszkałych oraz z ogrodów działkowych usytuowanych na terenie miasta Jastrzębie-Zdrój.

Dostarczane odpady zielone nie mogą być zanieczyszczone innymi odpadami np. szkłem, metalami, tworzywami sztucznymi.

Zarówno w GPZON, jak i PSZOZ prowadzona będzie weryfikacja pochodzenia dostarczanych odpadów komunalnych.

**Odpady pochodzące z remontów i odpady budowlane**

Odpady te należy przekazać przedsiębiorcy na podstawie indywidualnej umowy.

Więcej informacji na stronie Urzędu Miasta [www.jastrzebie.pl](http://www.jastrzebie.pl) w zakładce „gospodarka odpadami”.





# Tęsknota za większą piłką

**T**radycje jastrzębskiej piłki nożnej sięgają 1932 roku, kiedy to powstał klub pod nazwą Jutrzenka. Kontynuatorami Jutrzenki były: Jastrzębianka, LZS Moszczeniaca i LZS Jastrzębie Górne, które w 1962 roku po połączeniu, stworzyły Górnika Jas-Mos, przemianowanego kilka lat

później na Górnika Jastrzębie, by po kolejnych kilku latach stać się GKS-em Jastrzębie.

Od pierwszych lat funkcjonowania jastrzębskich klubów, grały one na poziomie niższych klas rozgrywkowych. Dopiero w 1972 roku jastrzębska piłka zawitała do III ligi, by z mar-

szu osiągnąć o szczebel wyższą klasę rozgrywkową. A II liga w tamtych latach była zapleczem ekstraklasy. Na najwyższą klasę jastrzębscy kibice musieli czekać do roku 1988. Pobyt w ekstraklasie trwał zaledwie jeden sezon. Klub dotknięty został kryzysem, co przełożyło się na kolejne degradacje. Aż do III

ligi. W 2007 roku Jastrzębie odzyskało drugą, a w 2019 - pierwszą ligę. Niestety, kolejne peyypetie sprawiły, że w sezonie 2010/2011 trzeba było zaczynać od ligi okręgowej. Obecnie piłkarze GKS 1962 Jastrzębie grają w grupie I czwartej ligi. Po rozegraniu trzech spotkań piłkarze z Jastrzębia mają na koncie sie-

dem punktów i plasują się na czwartym miejscu. Sympatycy futbolu liczą, że obecny sezon pozwoli osiągnąć wyższą klasy rozgrywek i choć nie będzie to jeszcze „wielka piłka”, to w trzeciej lidze będzie można już myśleć o szczeblu centralnym rozgrywek piłkarskich.

Tadeusz Piątkowski

**Jastrzębskie Młodzieżowe Spotkania Szachowe, zorganizowane z okazji 50-lecia miasta, zgromadziły wyjątkowo liczną i silną obsadę. Wystartowało 36 drużyn z wielu krajów, w tym z Rosji, Republiki Czeskiej, Anglii, Białorusi, Ukrainy, Chorwacji, Serbii, Bułgarii, Węgier, Walii i oczywiście Polski, gdzie prym wiodli zawodnicy UKS „Pionier” Jastrzębie-Zdrój. Zawody miały sensacyjny przebieg.**

# Gazikowie dali mata



mie. O jego randze świadczy liczba mistrzów i arcymistrzów, którzy przyjechali do Ustronia, aby razem z nami, na sportowo świętować 50. urodziny Jastrzębia-Zdrój - podkreśla Andrzej Matusiak, wiceprezes PZSz.

**Z**awody odbyły się w Ustroniu. Ich pomysłodawcą i organizatorem był Andrzej Matusiak, jastrzębski radny, przewodniczący Komisji Kultury i Sportu Rady Miasta, a od niedawna także wiceprezes Polskiego Związku Szachowego.

- *Wielkie podziękowania należą się władzom Jastrzębia-Zdroju i województwa śląskiego. Turniej udało się zorganizować dzięki ich finansowemu wsparciu* - podkreśla Matusiak.

W ramach zawodów rozegrano cztery turnieje. W drużynowym do lat 16 reprezentacje liczyły po czterech zawodników. W kategorii wiekowej do lat 9 kluby wystawiły ekipy trzyosobowe. Odbyły się także turnieje indywidualne. Pierwszy był otwarty dla wszystkich zawodników, a w drugim startową przepustkę otwierała odpowiednia liczba punktów, zgromadzona w światowym rankingu.

**NIE MA NIC ODKRYWCZEGO W STWIERDZENIU, ŻE ROSJANIE SĄ SZACHOWĄ POTĘGĄ.**

Pokazali na co ich stać także w Ustroniu. W turnieju do lat 16 zwyciężyła drużyna Spassky Ches Club Sankt Petersburg. Na drugim miejscu uplasowali się ich rodacy z Drużby. Ten turniej można by nazwać „rosyjskim” gdyby nie rewelacyjna postawa młodych szachistów z UKS „Pionier” Jastrzębie-Zdrój. Nasza czwórka, w składzie Maciej Karp, Stanisław Droźniak, Mikołaj Wodecki, Michał Orzechowski, zajęła trzecie miejsce. UKS „Pionier” II uplasował się na 13 miejscu.

Podobny przebieg miała rywalizacja w grupie wiekowej do lat 9. Młodzi szachiści z Junost Rosji nie dali rywalom szans. Tuż za nimi uplasował się klub z Petersburga. O trzecie miejsce rywali-

zowali szachiści z UKS „Pionier” z Czechami z SK Slavia Orlova. Nasi południowi sąsiedzi okazali się minimalnie lepsi i to oni zajęli w klasyfikacji trzecie miejsce. Czwartą pozycję szachistów z Jastrzębia należy uznać za wielki sukces, patrząc na niezwykle silną obsadę turnieju.

**NIETYPIKALNE EMOCJE TOWARZYSZYŁY TURNIEJOM INDYWIDUALNYM.**

W rywalizacji, w której uczestniczyli zawodnicy z określonym limitem punktów rankingowych, wzięło udział wielu szachistów z mistrzowskimi i arcymistrzowskimi tytułami. Viktor Gazik, junior ze Słowacji także z polskim obywatelstwem, uchodzi za silnego gracza, ale w Ustroniu nie był typowany do zwycięstwa. Tymczasem, występujący w barwach Klubu Szachowego Hetman Katowice,

**GAZIK SPRAWIŁ NIE LADA NIESPODZIANKĘ WYGRYWAJĄC SILNIE OBSADZONY TURNIEJ.**

Drugie miejsce zajął Alexey Kisilinsky z Czech, a na trzecim stopniu podium uplasował się Rosjanin Daniil Nedostup. Na 11 miejscu, w tej niezwykle mocnej stawce, uplasował się Paweł Rydzewski z jastrzębskiego „Pioniera”. Ale na tym nie koniec emocji. W otwartym turnieju indywidualnym, gdzie nie obowiązywały progi punktowe, wystąpiła Renata Gazik, matka Viktora. Rodzinny duet nie miał sobie równych w Ustroniu. Renata Gazik, reprezentująca KS Silesia Racibórz, zajęła pierwsze miejsce wyprzedzając Igora Ryskała z Ukrainy i Mariana Braka z Austrii.

- *Trzeba podkreślić, że turniej stał na niezwykle wysokim pozio-*

## Wyniki

### Turniej drużynowy do lat 16

- 1) Spassky Ches Club Sankt Petersburg (Rosja)
- 2) Drużba (Rosja)
- 3) UKS „Pionier” Jastrzębie-Zdrój (Polska)

### Miejsca pozostałych polskich drużyn

- 12) TS Kuźnia Rybniki
- 13) UKS „Pionier” II
- 17) Parafialny uczniowski klub sportowy Węgrów „Fides”
- 18) Wodzisław Śląski

### Turniej drużynowy do lat 9

- 1) Junost Rosji (Rosja)
- 2) Spassky Ches Club Sankt Petersburg (Rosja)
- 3) SK Slavia Orlova (Czechy)

### Miejsca polskich drużyn

- 4) UKS „Pionier”
- 7) TS Kuźnia Rybniki
- 10) Sarnaki
- 12) „Fides” Węgrów
- 15) Sarnaki II

### Turniej indywidualny z wymaganym limitem punktów rankingowych

- 1) Viktor Gazik (Słowacja)
- 2) Alexey Kisilinsky (Czechy)
- 3) Daniil Nedostup (Rosja)

### Turniej indywidualny otwarty

- 1) Renata Gazik (Polska)
- 2) Igor Ryskał (Ukraina)
- 3) Marian Brak (Austria)





# Sportowa wizytówka



Najjaśniej świecą sportową wizytówką Jastrzębia są dzisiaj siatkarze Jastrzębskiego Węgla. Ten zespół rozpoznawalny jest nie tylko przez kibiców siatkówki w Polsce, ale i również w Europie. Jeden tytuł mistrzowski, trzy wicemistrzowskie, pięć brązowych medali, Puchar Polski, starty w europejskich pucharach oraz konstelacja gwiazd w składzie, mówią same za siebie.

**T**egoroczne rozgrywki Plus Ligi rozpoczynają się 12 października, ale team Jastrzębskiego Węgla rozpoczął przygotowania do sezonu w ostatniej dekadzie sierpnia. Czy nadchodzący sezon zapisze się kolejnymi sukcesami? Poczynania Zarządu Klubu wskazują, że tak, ale przyszłość często jest nieprzewidywalna. Przed jastrzębskimi siatkarzami wiele zadań: Mistrzostwa Polski, Puchar Polski oraz Liga Mistrzów. Jakby na to nie patrzeć, zapowiada się emocjonujący sezon.

## ZMIANY, ZMIANY

Sezon 2012/2013 Jastrzębski Węgiel zakończył zdobyciem brązowego medalu w rozgrywkach Plus Ligi, udziałem w „finałowej czwórce” Pucharu Polski oraz dojściem do 1/8 finału europejskiego Pucharu CEV. Dla wielu klubów, te osiągnięcia byłyby ogromnym sukcesem, u sympatyków „Jastrzębskiego” pozostał niedosyt. Liczono na więcej. Stąd też przed kolejnym sezonem nastąpiło sporo zmian. Z klubu odeszli: Russell Holmes, Matteo Martino, Tiago Violas, Simon Tischer, Łukasz Polański i Radosław Zbiński. Zwolnione miejsca uzupełnili: Alen Pajenk (Słowenia), Michał Masny (Słowacja), Nicolas Maréchal (Francja), Dimitris Fi-

lipov (Grecja), Simon Van De Voorde (Belgia), Thomas Jarmoc (Kanadyjczyk z polskim paszportem). Odeszły gwiazdy, doszły jeszcze większe. Zmienił się też sztab szkoleniowy. Trenerem głównym nadal jest Lorenzo Bernardi, ale jego asystentami zostali: Massimo Caponeri (drugi trener) oraz Giovanni Miale (trener odpowiedzialny za przygotowanie fizyczne).

## „ŁADOWANIE AKUMULATORÓW” ROZPOCZĘTE

Okres przygotowawczy jastrzębskich siatkarzy rozpoczął się od konferencji prasowej, podczas której prezes, Zdzisław Grodecki poinformował o zmianach w zespole. Stwierdził, że: „...zespół został zbudowany w sposób zbilansowany, na każdej pozycji mamy zawodników, którzy są gotowi podjąć wyzwania. Powiedział też, że Zarząd ma pełne zaufanie do sztabu szkoleniowego i jest świadomy postawionych przed zespołem zadań i celów...”.

Kształtem nowego zespołu usatysfakcjonowany jest też trener Lorenzo Bernardi, który podziękował prezesowi „za zbudowanie tak dobrej drużyny”. Oceniając nowo pozyskanych zawodników powiedział: - Michał Masny, to od dwóch lat najlepszy rozgrywają-

cy Plus Ligi, mający mnóstwo rozegranych spotkań w kadrze Słowacji. Nicolas Maréchal być może nie jest efektowny w swojej grze, ale jest niezwykle pożytecznym zawodnikiem, posiadającym oprócz dobrego ataku i serwisu bardzo dobre przyjęcie. Jeśli chodzi o dwóch nowych środkowych, to nie musimy martwić się o to, który lepiej blokuje, a który atakuje, bo zarówno Alen Pajenk, jak i Simon Van de Voorde w obu elementach prezentują wysoki poziom. Dimitris Filipov i Thomas Jarmoc mogą być miłą niespodzianką w Plus Lidze. Są to zawodnicy mający doświadczenie w europejskich pucharach, w tym w Lidze Mistrzów. Uważnie analizowałem ich grę na podstawie materiałów wideo i byłem naprawdę pod wrażeniem.

W samych superlatywach o swoim nowym klubie wypowiadali się też nowi zawodnicy.

## OPTYMIZM KAPITANA

Jastrzębski Węgiel przed sezonem 2013/2014, to prawdziwa konstelacja siatkarskich gwiazd. Największą z nich i jednocześnie nadającą ton grze



do gry i to praktycznie codziennie, wtedy mimo potrzebnego odpoczynku, brakuje tych treningów. Teraz mogę w pełni skoncentrować się na przygotowaniach do sezonu ligowego z Jastrzębskim Węgłem - powiedział w jednym z wywiadów prasowych. Pytany o cele przed zbliżającym się sezonem, a szczególnie udział w Lidze Mistrzów, dodał: - Nie jesteśmy głupcami, by deklarować, że wygramy Ligę Mistrzów. Występuję w niej zespoły prezentujące najwyższy światowy poziom. Zobaczymy, jak daleko zajdziemy. Najważniejsze jest to, żebyśmy w tych rozgrywkach pokazali jak najlepszą siatkówkę, bo jeżeli mielibyśmy odpaść, ale grając na maksimum swoich możliwości, to nie będziemy mieli sobie nic do zarzucenia. Osobiście wierzę, że jesteśmy w stanie osiągnąć sporo.

Teraz siatkarze z Jastrzębia pracują w pocie czoła, czeka ich sporo gier kontrolnych, a na prawdziwe emocje musimy poczekać do października. Na pewno ich nie zabraknie.

Tadeusz Piątkowski,  
foto: własność Jastrzębskiego Węgla



## Posłowie pod siatką



Grzegorz Matusiak (drugi od lewej) został prezesem Parlamentarnego Zespołu ds. siatkówki.

**W** Sejmie RP powołano do życia Parlamentarny Zespół ds. siatkówki. Przewodniczącym został Grzegorz Matusiak, poseł z Jastrzębia-Zdroju. Jego kandydaturę wysunął Paweł Papke, obecnie parlamentarzysta, a kiedyś znakomity siatkarz. Wiceprzewodniczącymi zostali: Małgorzata Niemczyk, Paweł Papke, Andrzej Szewiński, Zbigniew Zaborowski oraz Zbigniew Babalski.



# Solidarnie i optymalnie

- Ze względu na liczbę funkcji powinno się z Panem przeprowadzić dwa wywiady, ale - niestety - nie ma takiej możliwości. Proszę podpowiedzieć, jak połączyć wątki pańskiej kariery związkowej z działalnością w stowarzyszeniu promującym zdrowy styl życia, oparty na głosnej diecie doktora Jana Kwaśniewskiego?

- Wbrew pozorom obie te działalności łączą się w logiczną i spójną całość. Pod koniec lat 60. dr Jan Kwaśniewski pracował dla wojska, a konkretnie dla lotnictwa. Z nieznanych przyczyn z pilotami było wtedy coś nie tak. Chorowali, byli przemęczeni, starzeli się szybciej niż wskazywały na to ich zegar biologiczny. Jan Kwaśniewski otrzymał zadanie zbadania i rozwiązania tego problemu. Okazało się, że przyczyna tkwi w źle zbilansowanej diecie. Doktor Kwaśniewski opracował wtedy zasady żywienia optymalnego opartego na zrównoważonym stosunku tłuszczów do węglowodanów i białka. Wyniki okazały się na tyle interesujące, że ówczesny premier Piotr Jaroszewicz przeznaczył specjalny fundusz na prowadzenie badań nad dietą optymalną...

- Trudno tutaj doszukać się związku z „Solidarnością”...

- Związek jest. Drugą część badań zaplanowano na lata 1981-1984, ale wtedy, zamiast na dietę optymalną, owe środki poszły na walkę z „Solidarnością”. Gdybyśmy wtedy kontynuowali badania doktora Kwaśniewskiego, dziś Polska byłaby jednym z najbogatszych państw w Europie.

- Jakim cudem?

- Tu nie chodzi o cuda, ale konkretne wyliczenia. Uczestniczyłem niedawno w spotkaniu grupy posłów z lekarzami promującymi żywienie optymalne. Omawiali oni, między innymi problem cukrzycy, która należy do chorób cywilizacyjnych, a u jej podstaw leżą złe nawyki żywieniowe. Gdyby ludzie zaczęli zdrowo jeść i żyć, na samej insulinie Polska mogłaby zaoszczędzić około miliona dolarów dziennie!

- W wydawanej przez wasze Stowarzyszenie gazecie „Optymalni” przeczytałem informację, że w polskich szpitalach zbyt

Rozmowa z **BOGDANEM TKOCZEM**, przewodniczącym NSZZ „Solidarność” w spółce Tauron Wytwarzanie Serwis, przewodniczącym Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Optymalnych

szybko i pochopnie amputuje się pacjentom nogi, bo leczenie oszczędzające kończynę jest zbyt kosztowne. To jakaś makabra.

- Ale taka jest, niestety, polska rzeczywistość. Przyczyną amputacji jest najczęściej niedokrwienie kończyn. Aby uniknąć tego problemu ludzie powinni zapobiegać otyłości, czyli nie palić, ruszać się, a przede wszystkim stosować zdrową dietę. Stosując zasady żywienia opracowane

przez doktora Kwaśniewskiego można uniknąć nie tylko cukrzycy i niedokrwienia kończyn, ale większości chorób cywilizacyjnych. Państwo dopłaca ogromne kwoty do środków farmaceutycznych, a ze zdrowiem naszego społeczeństwa i tak jest coraz gorzej.

- „Optymalni” chyba nie należą do ulubieńców koncernów farmaceutycznych?

- Odpowiedział Pan sobie na pytanie, dlaczego w niektórych mediach i środowiskach lekarskich trwa nagonka na nasze Stowarzyszenie. Koncerny farmaceutyczne mają środki i możliwości, aby zachęcać do negatywnych postaw wobec „Optymalnych”. My bronimy się prawdą. W Poznaniu prowadzone są obecnie badania nad skutkami żywienia optymalnego i jego wpływie na ludzki organizm. Wyniki są rewelacyjne, ale nie chcę zdradzać szczegółów, bo wolę, aby zrobili to lekarze.

- Jako przewodniczący „Solidarności” często spotyka się Pan z pracodawcami. W takich rozmowach też przewija się wątek żywienia optymalnego?

- Staram się wskazywać przedstawicielom pracodawców, jakie są współzależności między niskimi zarobkami a ludzkim zdrowiem. Ludzie, kiedy są zmuszeni do oszczędzenia, zaczynają od jedzenia. Kupują produkty gotowe, przetworzone, najtańsze, naszpikowane środkami chemicznymi i konserwantami. Takie nawyki żywieniowe są główną przyczyną chorób cywilizacyjnych. Traci na tym państwo i cały naród. Trzeba pamiętać słowa profesora Juliana Aleksandrowicza, że największym bogactwem każdego kraju są psychicznie i fizycznie zdrowi obywatele.

- To jest apel do polityków, a nie pracodawców. W latach 70. mecenasem badań nad dietą optymalną był ówczesny premier. A jak to wygląda teraz? Obecne elity władzy są zainteresowane lansowaniem stylu życia opartego na diecie optymalnej?

- Zaczyna się dziać coś pozytywnego. W tym roku ma powstać parlamentarny zespół do spraw zmian nawyków żywieniowych i bezpieczeństwa żywności. „Solidarność” doprowadziła w Polsce do politycznej rewolucji. „Optymalni” chcą pomóc w przeprowadzeniu rewolucji żywieniowej, która będzie miała wpływ na zdrowie Polaków i dobrobyt naszego państwa.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Jerzy Filar



ZDANIEM EKSPERTA • Zamiast stosować statyny - zastosuj Żywienie Optymalne

## Nie bój się miażdżycy!



dr **AGATA PŁOWICKA**

Kto stosuje Żywienie Optymalne jest wygrany. Główną jego wygraną jest zdrowie - sprawny umysł i ciało. Wystarczy zachować odpowiednią proporcję pomiędzy białkiem, tłuszczem i węglowodanami, która gdy występuje w żywieniu zapewnia prawidłowe funkcjonowanie organizmu człowieka.

Wiele osób stosujących żywienie optymalne obserwuje wzrastający po-

ziom cholesterolu ogólnego. Mimo, iż jest to objaw prawidłowy, ponieważ cholesterol jest potrzebnym do funkcjonowania i naprawdę cennym dla życia związkem. Dyktatura współczesnej diagnostyki medycznej i stałe przekraczanie ustalanych przez nią norm budzą obawy szybkiego zachorowania na miażdżycę. Jest to absolutny błąd. Wyniki długoletnich badań przeprowadzonych przez prof. J. Tatonia zebrane w artykule: „Leczenie hypercholesterolemii - druga strona medalu” jasno wskazują na brak celowości powszechnie stosowanego farmakologicznego obniżania poziomu cholesterolu. Wskazują, że:

1. powyżej 50 roku życia nie ma wzrostu umieralności ogólnej, niezależnie od tego czy stężenie cholesterolu

we krwi jest wysokie czy niskie,

2. nie ma korelacji między stężeniem cholesterolu w wieku lat 60 a umieralnością z przyczyn sercowo-naczyniowych,

3. w przedziale 48-55 lat najmniejszy procent przeżycia był u kobiet z niskim poziomem cholesterolu (180%),

4. sztuczne obniżanie cholesterolu we krwi za pomocą leków zwiększa umieralność o 47%, z przyczyn sercowo-naczyniowych aż o 76% zaś z przyczyn nowotworowych o 68%,

5. niski poziom cholesterolu zwiększa ryzyko udaru krwotocznego mózgu oraz innych chorób np. nowotworowych, przewodu pokarmowego.

Pogląd, jakoby cholesterol znajdujący się we krwi osadzał się wewnątrz

tętnic powodując zmiany miażdżycowe jest całkowicie błędny.

**POZIOM „ZJADANEGO” CHOLESTEROLU NIE WPŁYWA NA ROZWÓJ MIAŻDŻYCY,**

ponieważ blaszka miażdżycowa, a w konsekwencji zablokowanie ściany naczynia następuje wskutek produkcji cholesterolu w jego ścianie, a nie wskutek osadzania się go z płynącej krwi. Rozwój blaszki miażdżycowej wskutek produkcji cholesterolu i triglicerydów w ścianie naczynia krwionośnego następuje, gdy przyjęty model odżywiania zawiera przewagę węglowodanów. Kiedy zmniejszamy ilość glukozy w diecie i źródłem energii stają się tłuszcze nasycone - ściana tętni-

cy „oddycha” i nie dochodzi do powstania w niej zbędnych lipidów i złogów lipidowych. Żywienie wysokotłuszczowe powoduje ustępowanie zmian miażdżycowych i „oczyszczanie”, a nie „zatykanie” naczyń krwionośnych. (...) W roku 2008 w Zakładzie Farmakologii Doświadczalnej Polskiej Akademii Nauk ukończono badania, których celem była ocena czynników ryzyka miażdżycy u osób długotrwale odżywiających się tzw. „dietą Kwaśniewskiego”. Jak napisano we wnioskach: „Ta niskowęglowodanowa, wysokotłuszczowa, ketogenna dieta jest uważana za miażdżycorodną i szkodliwą dla zdrowia. (...) Omówione badania nie potwierdzają hipotezy o miażdżycorodności „diety Kwaśniewskiego” (<http://www.cmdik.pan.pl/zespol/zfd/badania.html>).



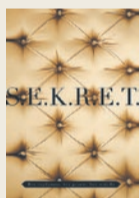
## Krzyżówka

Wysła przesyłkę	▼	Wczesna odmiana jabłek	▼	Staropolski taniec	▼	Wyspa obok Sumatry	▼	Cześć uprząży	▼
▶				Dokształca się		Jednostka monetarna Norwegii		10	Miara kąta
	9			Młoda, dzika kaczką					
Kamizelka ratunkowa ... Rinn				Np. onkolog		11			
▶									
		21	15	Popis, defilada		4	22		
Ssak z małą trąbą Siolo						Indyjski stan		Trąba powietrzna	Tartinka
▶	20						16		24
Na metce towaru				Obracak					
▶		3		Pogoda				17	
		8	6			Dopływ Rodanu			
				19		Dawny internat			23
Ukochana Janosika	Utwór Konopnickiej			Megafoon				Pochyła płaszczycza	Kraży w organizmie
▶				Auto z Niemiec					
				Sasiadka Bułgarki					
				Kędzior, pukiel					
Opak do kominka	Cześć lunety							Świąteczna ryba	
▶		1							
				Talerzyk pod szklanę					
▶	5		7						25
Gromada krów		Rybie jaja						Nocny ptak	

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie - aforyzm Antoniego Reguńskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Wśród czytelników, którzy do końca września nadesłały prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, wylosujemy książkę „S.E.K.R.E.T.” Adeline E. M



## Adeline E. M. S.E.K.R.E.T.

Cassie, młoda wdowa, trafia w ręce tajemniczej organizacji, która pomaga kobietom w realizowaniu najskrytszych fantazji seksualnych. Gdy wkroczy w świat głębokich doznań erotycznych i ekscytujących nowych wyzwań, minie skrupowanie i dadzą

o sobie znać głęboko skrywane potrzeby. Potrzeba tylko kogoś, kto umiejętnie zaspokoi powściąganą dotąd żądze. Jaki finał będzie miała przemiana Cassie? Jedno jest pewne: metody stosowane przez sekretną organizację rozpalają wyobraźnię i zadowolą nawet najbardziej wymagającą kobietę. Uważaj, czego sobie życzysz, bo na pewno się spełni. Bez skrupowania, bez granic, bez wstydu...

Cyt. za [www.empik.com](http://www.empik.com)

## Horoskop

**Wodnik (20 I - 19 II)** Ten miesiąc nie da Ci zbyt wielu powodów do radości. Spadło na Ciebie wiele obowiązków, którym musisz sprostać. To nie są jakieś drobniaki, które można odłożyć na później, ale poważne sprawy. Nie pozostaje Ci nic innego, jak ostro zabrać się do pracy.

**Ryby (20 II - 19 III)** Najbliższe tygodnie upłyną spokojnie, pod warunkiem, że zapanujesz nad emocjami. Powstrzymaj przykre słowa, bo zranisz kogoś, na kim ci bardzo zależy albo kogoś, od kogo zależy twoja kariera zawodowa. A więc: buzia na kłódkę.

**Baran (20 III - 20 IV)** Najbliższe dni wniosą do twojego życia wiele radości i zmian. Niewykluczone, że spełni się przynajmniej część twoich marzeń. Łatwiej będzie Ci je zrealizować, jeśli zrobisz sobie dobry plan. Licz na pomoc i współpracę życzliwych Ci ludzi.

**Byk (21 - 20 V)** Wrzesień zakończysz w doskonałym nastroju. Rozwiążesz kilka problemów, na którymi nie mogłeś dotychczas zapanować. W pokonaniu ewentualnych trudności pomoże ci intuicja i bogata wyobraźnia. Kontakty z innymi ludźmi będą przebiegać w przyjaznej atmosferze.

**Bliźnięta (21 V - 20 VI)** Nawiądziesz kilka interesujących znajomości. To nie będą przypadkowi ludzie. Niełatwo zdobyć ich zaufanie, ale warto się o to postarać. Przydadzą Ci się talenty dyplomatyczne. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, możesz liczyć na poprawę sytuacji materialnej.

**Rak (21 VI - 21 VII)** Nadchodzą nerwowe dni. W pracy będziesz musiał wykazać się pomyslowością, przebiegłością, odpornością na stres. Szykuje się walka o stolki. Ale, jeżeli w tym labiryncie intryg odnajdziesz dobrą drogę, wygrasz i awansujesz.

**Lew (22 VII - 21 VIII)** Stawiaj sobie coraz wyżej poprzeczkę, bo jesteś w formie. Nadmiar pracy Cię nie stresuje, więc możesz spokojnie rozzejrzeć się za kolejnymi możliwościami zarobkowania. Nadszedł dobry moment do założenia własnego interesu.

**Panna (22 VIII - 22 IX)** Ważne decyzje w sprawach uczuciowych odłóż na bardziej sprzyjający czas. Teraz nie mają dużych szans na szczęśliwe zakończenie. Za to w finansach sprawy przedstawiają się pomyślnie. Spróbuj zagrać w jakąś grę losową.

**Waga (23 IX - 22 X)** Wysiłki i samozaparcie w oszczędzaniu przyniosą wymierne efekty. Sprawy zawodowo-finansowe nabiorą tempa. Stać Cię będzie wreszcie na zakup tego, o czym marzysz od dawna. Ogranicz maksymalnie wydatki na drobniaki, a unikniesz konfliktów z partnerem.

**Skorpion (23 X - 21 XI)** Zapowiada się pracowity miesiąc. Zadbaj tylko o skuteczność w działaniu, a osiągniesz sukces. Nie rozmieniaj swojej energii na drobne. Wytycz sobie wyraźny cel i dąż do niego. Nie zwracaj uwagi na drobne przeszkody, nie niszczy ich, ale omijaj.

**Strzelec (22 XI - 20 XII)** Czekaj cię udany miesiąc w sferze osobistej i zawodowej. Możesz zacząć starania o podwyżkę. Nie stawiaj jednak szefowi wygórowanych warunków. Pamiętaj, że jeżeli przesadzisz, na twoje stanowisko znajdzie się wielu chętnych.

**Koziorożec (21 XII - 19 I)** Gwiazdy Ci sprzyjają. Twoje posunięcia będą dobre i słuszne. Uda się pomyślnie przeforsować sprawy, na których najbardziej Ci zależy. W sferze uczuć musisz jednak cierpliwie czekać. Pamiętaj, że prawdziwe uczucie, jak dobre wino, musi dojrzewać.

## Pierwszy odcinek powieści kryminalnej, której akcja rozgrywa się w Jastrzębiu-Zdroju

Przewracając się na drugi bok Grażyna odruchowo chciała objąć Grześka. Ale dłoń pogładziła tylko poduszkę. Przetarła oczy i przeciągnęła się.

- *Chce mi się kawy, a operator ekspresu zrobił sobie wolne* - mruknęła do siebie i poczłapała do kuchni.

Od roku byli małżeństwem, ale temperatura ich uczuć nie spadła nawet o stopień. Wciąż trwał ich miesiąc miodowy. Nawet w towarzystwie wykorzystywali każdy moment, aby ukradkiem złapać partnera za rękę albo musnąć go ustami w policzek. Znajomi zaczęli delikatnie kpić na ich temat.

Nastawiła ekspres do kawy. Przez kuchenne okno wpuściła do mieszkania świeże, wiosenne powietrze. Nad Jastrzębiem unosiła się lekka, poranna mgiełka. Ostro gwizdnął telefon.

- *Chyba zmienię sygnał sms* - nie przyzwyczajona do samotności Grażyna nawet nie spostrzegła, że mówi na głos. Głośno przeczytała także treść wiadomości:

- *Jestem już w pociągu. Przedział pusty. Nie zapomnij zadzwonić do*

# ZATRUTY PION

Bartka w sprawie samochodu. Kocham. Grześ.

Spojrzała na zegarek. Dochodziła godz. 7. Do Bartka, najlepszego kumpła Grześka, nie ma sensu dzwonić o tej porze.

Odpowiedziała na sms:

*Bartek o tej porze nie funkcjonuje. Zadzwonię do niego o 10. Zadzwoni jak dojedziesz do Warszawy. Kocham. Grażyna.*

Nie była zadowolona z jego wyjazdu. Ufała mu, ale przeczuwała, że tak będzie już zawsze. Wyjazdy, konferencje, klienci, negocjacje. Grzegorz chciał być najlepszym na Śląsku prawnikiem z zakresu fuzji spółek giełdowych i konsekwentnie realizował ten plan.

Napusiła wody do wanny. Włączyła radio prawie na cały regulator. Chciała słyszeć w łazience ludzkie głosy. Nie lubiła ciszy i samotności. Zaplanowała

sobie dzień. Najpierw pojedzie do marketu budowlanego „Mrówka”. Od tygodnia zwlekała z decyzją kupna kinkietów do łazienki. Później zadzwoni do Bartka, a może nawet pojedzie do jego autokomisu. Obiad zje z mamą. A wieczorem? Wygięła usta w podkowę na myśl o pierwszym od roku samotnym wieczorze.

O godzinie jedenastej telefon gwizdnął ponownie. Grażyna akurat wychodziła z marketu.

Odczytała wiadomość:

*Jestem w Wa-wie. Słoneczko świeci. Ugotuję się w tym garniturze. Kocham. Grześ.*

Postanowiła zadzwonić. Męczyło ją stukanie po klawiaturze, a poza tym chciała usłyszeć jego głos. Po siedmiu długich sygnałach włączyła się poczta głosowa. Odczekała minutę i chciała

znów zadzwonić, ale telefon gwizdnął pierwszy. Znów sms.

- *Jestem w taksówce. Nie chcę gadać przy kierowcy, że cię kocham. Grześ.*

Odpisała:

*ok. zadzwoni jak będziesz mógł.*

O trzynastej Grzegorz napisał, że jest w trakcie ważnego spotkania. Grażyna siedziała z mamą w ogrodzie. Kobiety piły kawę i plotkowały o swoich mężach.

Kiedy Grażyna wróciła do domu, było już po piętnastej. Denerwowały ją te sms-y. Chciała pogadać z nim, a nie z klawiaturą telefonu. Wzięła szybko prysznic. O siedemnastej włączyła telewizor, aby obejrzeć „Teleexpress”, kiedy rozległ się dzwonek do drzwi.

- *Kogo niesie?* - zdziwiła się Grażyna i narzuciła na siebie bluzę z dresu.

W drzwiach stał policjant. Grażyna od razu przypomniała sobie o incyden-

cie z ostatniej soboty. Jechali do Katowic. Na wysokości Mikołowa zatrzymał ich patrol drogówki. Grzegorz upierał się, że jechał z przepisową prędkością. Policjant wskazał na wynik radaru i wypisał mandat. Grzegorz odgrażał się, że ma znajomych w komendzie wojewódzkiej.

- *Po co on to powiedział, skoro nie mamy żadnych znajomych w policji* - Grażyna intensywnie myślała, jak wybronić męża.

- *Pani Grażyna Krasowska, żona Grzegorza Krasowskiego* - zapytał policjant zdejmując z głowy czapkę.

- *Tak. O co chodzi?* - Grażyna wytrzymała, że wcale nie chodzi o sobotni mandat.

- *Mam dla pani bardzo złą informację. Dziś rano, w lesie w okolicach Zdroju, znaleziono zwłoki pani męża. Został zamordowany* - policjant gwałtownie przelknął ślinę wypowiedając ostatnie zdanie.

Grażyna zemdląła.

Max Star  
Cdn



Ze względu na wartość kolekcji Bogdan Bochnia woli nie ujawniać miejsca, gdzie mieszka i przechowuje swoje motoryzacyjne cacka. W każdym razie są to okolice Jastrzębia-Zdroju.

# KAŻDE AUTO ma swoją duszę

Czasami zastanawiam się, czy z tą swoją pasją do starych samochodów jestem normalny. Ale kiedy spotykam takich jak ja, stwierdzam, że wszystko jest w normie. Człowiek bez pasji jest ubogi - mówi Bogdan Bochnia. Od siedmiu lat wyszukuje wiekowe już auta, odkupuje je od właścicieli i przywraca do stanu używalności. W większości są to samochody z okresu PRL-u. Nie dlatego, że jest fanem tamtej epoki, ale dlatego, że w okresie jego dzieciństwa i młodości, to one jeździły po naszych drogach i były obiektami marzeń nie tylko młodych ludzi. Ma także auta „z wyższej półki”, o których z kolei w tamtych latach marzyli ci, którym pieniędzy nie brakowało. W takich czasach wychowywał się Bogdan Bochnia, który jako chłopak interesował się wszystkim, co poruszało się po drogach. Dziś te pojazdy stoją w jego garażu, a ich właściciel może o nich opowiadać godzinami. Nam też.

## SKĄD ZAMIŁOWANIE DO MOTORYZACJI?

Pochodzę z rodziny, w której się „nie przelewało”. W domu nie mieliśmy samochodu, motocykla, nie miałem nawet roweru. Motoryzacja interesowała mnie od najmłodszych lat. Z ojcem kolegi jeździłem Warszawą na ryby, słuchałem rozmów o motoryzacji i to mnie tak wciągnęło, że poszedłem do szkoły zawodowej o kierunku „mechanik samochodowy”. Starszy o 11 lat brat pracował w Transsprzęcie. Nie odstępowałem go ani na chwilę i w wieku 11 lat potrafiłem prowadzić samochód, mając 13 lat, dawałem sobie radę ze Starem 66, a jako 16-latek zdałem egzamin na prawo jazdy (wtedy było to możliwe). W 1979 roku moja rodzina stała się posiadaczem Fiata 126p, wygranego przez mamę na loterii. Oczywiście, jeździłem nim jeszcze bez prawa jazdy. Ponieważ kocham mechanikę samochodową, pracowałem później jako kierowca, a potem we własnej firmie miałem już swoje pojazdy. Jako kierowca przejechałem w swoim życiu ponad trzy miliony kilometrów.

## PIERWSZA BYŁA WARSZAWA

Pierwszy własny samochód? Jak wspominałem, mieliśmy „malucha”, którego kierowcą byłem ja. Ale trzeba go było sprzedać, gdyż w domu potrzebne były pieniądze na inne cele. Mój własny... Na początku lat osiemdziesiątych kupiłem „króla hangaru”, czyli stojącą kilkanaście lat w garażu Warszawę. Następnie miałem Żuka, któremu musiałem poświęcić mnóstwo pracy, by go móc użytkować i sprzedać za bardzo dobre pieniądze, potem kolejnego Żuka, następnie kilka „dużych Fiatów”. Pierwszego, rocznik 1974 sprowadziłem z Czech, potem używaną MR-kę i znów „dużego”, aż wreszcie dorobiłem się dziesięcioletniego Mercedesa. Ale też go sprzedałem, gdyż pojawiła się kolejna okazja - znów Fiat 125p.

## STARE SAMOCHODY PASJONOWAŁY GO OD ZAWSZE

Pomysł na stare samochody? Chodził mi po głowie od lat, ale nigdy na to nie miałem pieniędzy, gdyż ich renowacja jest kosztowna. Pierwszy kolekcjonerski samochód, to kupiony siedem lat temu Fiat 125p. Zacząłem kupować samochody, które były przedmiotem marzeń w latach mojej młodości. Duże Fiaty, „Maluchy”, Wartburga, Mirafiori, Fiata 127, Fiata 132, Polonezy, no i Żuki, Nysę, czyli auta użytkowane przeze mnie w pracy. Z Nysy chcę zrobić „campera”. W sumie mam w tej chwili 15 samochodów. Do tego dochodzi kilka motocykli, traktor... Mam też i inne, bardziej luksusowe marki: BMW, Mercedes, czy pochodzący sprzed wojny Opel „Eifel”, a także pochodzący z demobilu samochód wojskowy.

## CZĘSTO POMAGA INTUICJA

Najczęściej w znalezieniu takiego samochodu pomaga intuicja. Oczywiście, są samochody, których szukam, z niektórych znalezionych egzemplarzy rezygnuję, na inne trafiam przypadkowo. Ot, choćby ostatnio kupiony „Maluch”. Stał w stodole kilkadziesiąt lat, praktycznie bez przebiegu, a tylko dlatego, że gdzieś na początku lat osiemdziesiątych odmówił posłuszeństwa akumulator. Kupić nowy

w tamtych czasach - zapomnij. Właściciel wepchnął auto do stodoły, a kiedy sobie o nim przypomniał, nie chciał odpalić. Więc je kupiłem. Inaczej było z Mercedesem. Chodziłem za nim i w końcu odkupiłem od kolekcjonera. I to tylko dlatego, że nie potrafił dać sobie rady z silnikiem. Ja długo też, aż znalazłem przyczynę jego „zalewania” i teraz mam fajne „cabrio”.

## KAŻDE AUTO MA SWOJĄ HISTORIĘ I DUSZĘ

- Każde z moich aut ma swoją historię i swoją duszę. O przeszłości „Malucha” i Mercedesa już mówiłem. Opel „Eifel” trafił do Polski przed wojną. Dlaczego Niemcy go nie wywieźli pod koniec wojny? - trudno powiedzieć. Potem to auto jeździło jako taksówka i wreszcie trafiło do mnie. Jako prezent dla żony pod choinkę. Wojskową trenówkę kupiłem w świętokrzyskim, ciągnik C-28 w tym samym województwie, Nysę - od Straży Pożarnej, itd., itd. - O każdym z tych aut Bogdan Bochnia może opowiadać godzinami. Jak je zdobył, ile pracy włożył w renowację i jakie bolączki ma każde z nich. - To ich dusze - mówi.

## PRZYWRACANIE ŻYCIA

Dlaczego kolekcjonuje te nazywane przez niektórych „rupiecie”? Na razie, to pasja. Niektórzy takie pojazdy wypożyczają na wesela, ja - bezpłatnie użyczam. Czasami jadę na zlot, ale póki co, nie mam na to zbyt wiele czasu. Myślę, że jest to inwestycja na przyszłość. Kiedyś będę miał więcej czasu, może moją pasję przejmie ktoś z dzieci. Generalnie kocham te auta, mogę przy nich realizować



swoje zamiłowanie do mechaniki. Oczywiście, niektóre prace zlecam fachowcom, inne wykonuję sam. I chyba dlatego szukam takich pojazdów. Chcę przywrócić im życie.

## CO NA TO ŻONA?

Już się przyzwyczaiła. Kiedy przyprowadziłem pierwszego „dużego Fiata”, powiedziała: „ja do niego nie wsiądę”. Wsiadła, bo musiała pojechać do kosmetyczki. Kiedy podjechałem moim cackiem pod zakład kosmetyczny, a tam otoczyli go fani motoryzacji, zaczęli to auto fotografować, żona poczuła się jak w Hollywood. Przekonała się do mojej pasji.

## WSZYSTKIE DZIECI KOCHA SIĘ RÓWNO

Każdy kolekcjoner w swoich zbiorach ma ulubione okazy. Czy tak jest w przypadku nagromadzenia kilkunastu starych aut? Na pytanie: „które z aut darzy Pan największym sentymentem” fanatyk starych aut odpowiada: - Czy można kochać lepiej lub gorzej któreś ze swych dzieci? Wszystkie darzę ogromnym sentymentem, choć lubię jeździć Fiatem „Mirafiori”, BMW i... Żukiem.

## CO DALEJ?

Jestem jeszcze na tyle młody, że mogę poświęcać się swojej pasji. W mojej kolekcji brakuje przede wszystkim Warszawy „garbusa” i „Syreny”. Muszę wybudować garaż, żeby można było moją kolekcję przechowywać. Mam nadzieję, że zdrowie mi dopisze i jeszcze będę miał czas na tę zabawę. Co dalej? Dzieci nie przejawiają chęci kontynuowania pasji, może wnuki... Ale to melodia przyszłości...

Tekst i foto: Tadeusz Piątkowski





# NOWOŚCI TOYOTY 2013

TOYOTA KONSEK RYBNIK | ul. Prosta 100 | www.toyota.rybnik.pl | 039@toyota.pl



**TOYOTA**

**ALWAYS A  
BETTER WAY**



cena już od **96 900zł**

MODEL	WERSJA	WYPOSAŻENIE	TYP SILNIKA	MOC km/obr/min	MAX. MOMENT OBROTOWY	ZUŻYCIE PALIWA	PRZYSPIESZENIE 0-100 km/h	PRĘDKOŚĆ MAX. km/h	WYMIARY WNETRZA w mm d/szer/wys	BAGAŻNIK LITRY	POJEMNOŚĆ ZBIORNIKA PALIWA
RAV 4	5 drzwi	ACTIVE PREMIUM PRESTIGE	Volvematic 150 M/T	152(111)/6200	195/4000	9,3/6,0/7,2	9.9	185	1935/1505/1220	547-1746	60
			Volvematic 150 Multidrive	152(111)/6200	195/4000	9,2/6,0/7,2	10.7	185			
			D-4D 125 M/T	124(91)/3600	310/1600-2400	5,7/4,4/4,9	10.5	180			
			D-4D 150 M/T	150(110)/3600	340/2000-2800	6,7/5,0/5,6	9.6	190			
			D-CAT 150 A/T	150(110)/3600	340/2000-2800	8,1/5,8/6,6	10	185			



cena już od **56 900 zł**

\* Cena obowiązuje do 31.07.2013

MODEL	WERSJA	WYPOSAŻENIE	TYP SILNIKA	MOC km/obr/min	MAX. MOMENT OBROTOWY	ZUŻYCIE PALIWA	PRZYSPIESZENIE 0-100 km/h	PRĘDKOŚĆ MAX. km/h	WYMIARY WNETRZA w mm d/szer/wys	BAGAŻNIK LITRY	POJEMNOŚĆ ZBIORNIKA PALIWA
NOWY AURIS	5 drzwi	LIFT ACTIVE PREMIUM DYNAMIC PRESTIGE	Dual VVT-i 100 6 M/T	99(73)/6000	128/3800	7,0/4,7/5,5	12.6	175	1830/1485/1180(1155 z dachem Skyview)	360	50
			Volvematic 130 6 M/T (Multidrive S)	132(97)/6400	160/4400	7,9(7,4)/4,8(4,8)/5,9(5,7)	10,0(11,1)	200(190)			
			D-4D 90 6 M/T	90(66)/3800	205/1800-2800	5,0/3,7/4,2	12.5	180			
			D-4D 125 6 M/T Start & Stop	124(91)/3600	310/1600-2400	5,2/3,8/4,3	10	200			



cena już od **58 900zł**

\* Cena obowiązuje do 31.07.2013

MODEL	WERSJA	WYPOSAŻENIE	TYP SILNIKA	MOC km/obr/min	MAX. MOMENT OBROTOWY	ZUŻYCIE PALIWA	PRZYSPIESZENIE 0-100 km/h	PRĘDKOŚĆ MAX. km/h	WYMIARY WNETRZA w mm d/szer/wys	BAGAŻNIK LITRY	POJEMNOŚĆ ZBIORNIKA PALIWA
NOWY AURIS TOURING SPORT	5 drzwi	LIFT ACTIVE PREMIUM DYNAMIC PRESTIGE	Dual VVT-i 100 6 M/T	99(73)/6000	128/3800	6,7/4,8/5,5	13.2	175	1830/1485/1180(1155 z dachem Skyview)	360	50
			Volvematic 130 6 M/T (Multidrive S)	132(97)/6400	160/4400	8,0(7,7)/4,9(5,0)/6,1(6,0)	10,5(11,2)	195(190)			
			D-4D 90 6 M/T	90(66)/3800	205/1800-2800	4,9/3,8/4,2	13	175			
			D-4D 125 6 M/T Start&Stop	124(91)/3600	310/1600-2400	5,4/3,9/4,4	10.5	195			



cena już od **62 900 zł**

MODEL	WERSJA	WYPOSAŻENIE	TYP SILNIKA	MOC km/obr/min	MAX. MOMENT OBROTOWY	ZUŻYCIE PALIWA	PRZYSPIESZENIE 0-100 km/h	PRĘDKOŚĆ MAX. km/h	WYMIARY WNETRZA w mm d/szer/wys	BAGAŻNIK LITRY	POJEMNOŚĆ ZBIORNIKA PALIWA
NOWA COROLLA	5 drzwi	LIFT ACTIVE PREMIUM PRESTIGE	1,33 Dual VVT-i 6 M/T	99(73)/6000	128/3800	7,2/4,7/5,6	12.6	180	4620/1775/1465	452	55
			1,6 Volvematic 6 M/T (Multidrive S)	132(97)/6400	160/4400	8,0(7,3)/4,9(4,6)/6,0(5,6)	10,0(11,1)	200(190)			
			1,4 D-4D 6 M/T	90(66)/3800	205/1800-2800	4,9/3,6/4,1	12.5	180			



# ARis NAJTAŃSZE KUCHNIE najwyższej jakości



**Witaj w świecie innowacji.**  
Poznaj szeroki asortyment akcesoriów marki Blum dostępnych w sklepie



## SZAFY I GARDEROBY



Jastrzębie Zdrój

**ul. Wodzisławska 2**

32 474-50-33



Godziny otwarcia sklepu: 8,00-17,00, sobota 8,00-14,00

